

STANISŁAW K. POTOCKI

MIEJSCE BIBLIOTEKI W KONCEPCJACH FUNDACJI KÓRNICKEJ

W dotychczasowych pracach poświęconych historii Biblioteki Kórnickiej najwięcej uwagi poświęcono dziejom tej instytucji od jej powstania aż do śmierci ostatniego z Działyńskich w 1880 r. Dalsze jej losy nie wzbudzały takiego zainteresowania badaczy. Fakt stworzenia Fundacji przez Władysława Zamoyskiego komentowano słusznie, choć w oparciu o niepełną dokumentację, jako spełnienie przez niego woli poprzedników, zwłaszcza Tytusa Działyńskiego, twórcy zbiorów kórnickich¹.

Lektura dotychczasowej literatury dotyczącej genezy powstania Fundacji nasuwa wrażenie, że utworzenie jej było spowodowane przede wszystkim zmianą warunków politycznych na ziemiach polskich — odzyskaniem niepodległości. Nie znane są na ogół wieloletnie starania Fundatora, rozpoczęte jeszcze w warunkach niewoli narodowej, których celem miało być utworzenie instytucji publicznej służącej społeczeństwu. Efekty tych starań miały później pewien wpływ na ogólną koncepcję utworzonej Fundacji, jednak szczególnie mocno zaciążyły na możliwości rozwoju Biblioteki Kórnickiej w jej ramach.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie procesu powstawania koncepcji fundacji kórnickiej oraz określenie miejsca, jakie w strukturze projektowanej instytucji miała zająć Biblioteka Kórnicka.

W krótkiej autobiografii spisanej w r. 1852 [...] Tytus Działyński opowiedział o początkach swojego kolekcjonerstwa, którego bezpośrednim bodźcem miało być porządkowanie rodzinnego archiwum i biblioteki. Stwierdził, że zajęcie to wzbudziło w nim „chęć utworzenia zbioru przeznaczanego do użytku współrodaków”². Ze zdania tego wynika niedwuznacznie, że myśl utworzenia księgozbioru publicznego towarzyszyła od samego początku poczynaniom Tytusa. Zapewne dosyć wcześnie miał on jakąś ogólną koncepcję dotyczącą przeznaczenia tworzonego księgozbioru. W r. 1820 plany te znane były J. Lelewelowi, ten bowiem w jednym z listów do Jerzego Samuela Bantkiego chwalać uczynność Tytusa w udostępnianiu rękopisów, życzył mu, „żeby się powiodły piękne jego zamiary”³.

¹ W. Pociecha: *Biblioteka Kórnicka*. „Silva Rerum” III: 1927 s. 165; T. Alek-Kowalski: *Formy organizacji i popierania nauki w Wielkopolsce*. Wrocław 1970 s. 160.

² *Autobiografia Tytusa Działyńskiego* „Kalendarz Poznański” 1862 s. 49 - 50.

³ M. Łodyński: *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (1807 - 1831)*. Wrocław 1958 s. 79.

Duże uznanie zyskały jego plany w oczach J. M. Ossolińskiego, którego Tytus odwiedził w listopadzie tego samego roku w Wiedniu. Twórca Zakładu Narodowego chwalił go za „obszerne i użyteczne zamysły” twierdząc, że „prawdziwą pociechę przyniosła mu znajomość z nim”⁴. Jak wyglądały ówczesne „zamysły”, trudno określić; na pytanie to bowiem w znanych nam do tej pory źródłach nie znajdujemy odpowiedzi.

Wydaje się, że w okresie przed powstaniem listopadowym Działyński zajęty gromadzeniem zbiorów odłożył na czas późniejszy problem ich przekazania do użytku publicznego. Z dokładniej sprecyzowanym planem Tytusa spotykamy się w niedługim czasie po odzyskaniu majątku kórnickiego i biblioteki po sekwestrze, około 1841 r. Stwierdzając wtedy, że okoliczności pozwalają mu „z nowym natężeniem pracować nad uratowaniem i upowszechnieniem dawnych naszych historycznych zabytków”, informował: „dziś mam obszerny dom w Poznaniu, a przy tym chęć i sposobność oddania do użytku publicznego skarbów, które gromadzić przystoi, ale [...] z obiegu publicznego wywoływać się nie godzi”. Następnie zdradził się właściciel księgozbioru z zamiarem nadania Bibliotece prawnego statusu fideikomisu⁵.

Zamysł ten powziął Działyński, gdy stwierdził po powrocie do Księstwa, że władze pruskie prowadzą stosunkowo liberalną politykę wobec przejawów polskiej działalności kulturalnej. Sytuacja taka uderzyła go tym bardziej, że stosunki w Galicji, gdzie przebywał przez prawie dziesięć lat, były znacznie ostrzejsze. Toteż z entuzjazmem pisał wtedy do żony: „stowarzyszenia się, związki, wszystko jest pozwolone, byleby cel do dobra ogólnego zmierzał”⁶. Ten łagodny kurs polityki Prus wobec Polaków wydawał się Działyńskiemu zjawiskiem trwałym. Potwierdzała go między innymi dymisja udzielona naczelnemu prezesowi Księstwa E. Flottwellowi, gorliwemu propagatorowi niemczyzny na terenach mu podległych. Działyński podejmując wówczas myśl formalnego przekazania zbiorów „do użytku publicznego” sądził, że w tych warunkach politycznych będą one bezpieczne.

Najbliższe lata, w czasie których Działyński brał udział w życiu politycznym i społecznym Księstwa, przekonały go, iż rząd pruski bynajmniej nie zrezygnował z planów germanizacji i że los polskich instytucji publicznych na tych terenach będzie zagrożony. Przekonało go o tym postępowanie Niemców podczas wypadków 1848 r. W tej sytuacji uznał za najlepsze zabezpieczenie swoich zbiorów na przyszłość przez pozostawienie ich nadal jako własności prywatnej. Dobitnie wyraził to swoje stanowisko w znanym „Votum separatum” wobec decyzji utworzenia zbiorów historycznych polskich Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w którym powołując się na doświadczenia ostatniego stulecia przytoczył przykłady wywiezienia przez zaborców polskich zbiorów publicznych: Biblioteki Załuskich, zbiorów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i innych⁷. Konsekwencją takiego

⁴ *Listy Józefa Maksymiliana Ossolińskiego do Ambrożego Grabowskiego (1813 - 1826)*. Z rękopisu Biblioteki Narodowej wydał Bogdan Horodyski. Wrocław 1950 s. 100.

⁵ Brulion listu Tytusa Działyńskiego do NN., może J. Lelewela, ok. 1841 r., rękopis Biblioteki Kórnickiej (dalej cyt. BK) 7438 k. 15 - 16.

⁶ List T. Działyńskiego do żony z 24 XII 1839 r. BK 7332 k. 255.

⁷ „Votum separatum Działyńskiego, prezesa Towarzystwa Poznańskiego Przyjaciół Nauk”, 1858 r., oryginał. BK 7389 k. 93. Por. A. Wojtkowski: *Historia Towarzystwa Przyjaciół Nauk*

stanowiska było zapisanie w testamencie sporządzonym już w r. 1849 zbiorów wraz z majątkiem kórnickim synowi Janowi. Zapisanie zbiorów synowi nie uspokoiło obaw Tytusa co do przyszłego ich losu. Starał się dalekowzrocznie zabezpieczyć przyszłość biblioteki w ten sposób, by w trudnych warunkach politycznych pozostała ona w rękach następnych pokoleń własnej rodziny. Z tego między innymi powodu nakłaniał swego syna do wczesnego zawarcia związku małżeńskiego dla rychłego zapewnienia ciągłości rodu właścicieli zbiorów. Nakłaniając syna do mariażu z Izabelą Czartoryską podawał przykłady władców, którzy żenili się młodo, „bo szło czy rodzicom, czy przełożonym o zachowanie wielkiego i kosztownego spadku. Mój spadek nie będzie królewski, ale będzie pierwszy w Polsce – tłumaczył dalej. – Mam więc i ja nie tylko prawo, ale i obowiązek zabezpieczenia tych skarbów, na to mi potrzeba, aby onych właścicieli za młodu się ożenił [...]. Potockiego, Świdzińskiego, Atanazego Raczyńskiego zbiory już przejść mają w obce ręce, bo jedni wcale się nie żenili, drudzy za późno”. Jednocześnie Tytus stawiał synowi warunek powzięcia w określonym terminie odpowiednich kroków, w przeciwnym wypadku groził zapisaniem zbiorów jednemu ze swych wnuków – synów córek. „Ja nie dla mego imienia – twierdził przy tym Działyński – ale dla mego Kraju zbierałem, więc czy to Czartoryski, czy Zamoyski będzie te zbiory posiadał, mniejsza mi o to, byleby wiedział, że familia jest zachętą i rękojmią do posługi Kraju”⁸.

Wprawdzie ojciec nie spełnił wówczas swojej groźby wobec syna, ale sprawa dalszego dziedziczenia zbiorów zaprzętała nadal jego myśli. Przypuszczać można, że rozważał wówczas możliwość utworzenia majoratu, aby zabezpieczyć nierozdzielność majątku kórnickiego od zbiorów i odpowiednim statutem zapewnić kolejność dziedziczenia tego majątku w rodzinie⁹.

Chociaż nie znamy innych kroków Działyńskiego w tym kierunku, to jak się zdaje w istocie traktował zbiory i majątek kórnicki jak majorat. Nie znamy treści ostatnich rozmów między ojcem i synem dotyczących przyszłości Biblioteki Kórnickiej. Sytuacja rodzinna skomplikowała się o tyle, że małżeństwo Jana nie przyniosło potomstwa. Przypuścić można jednak zasadnie, że Jan Działyński ustanawiając jako swojego spadkobiercę jednego tylko ze swych licznych siostrzeńców – Władysława Zamoyskiego, wypełniał wolę ojca. Interesował się bardzo wychowaniem i wykształceniem Władysława, a przy każdej nadarzającej się okazji chętnie gościł go u siebie w Kórniku¹⁰.

Według relacji samego Zamoyskiego jego wuj podczas bezpośrednich rozmów niejednokrotnie informował go o swoich planach pozostawienia mu majątku i Biblioteki, choć Władysław niezbyt ochoczo odnosił się do tych zamysłów Działyńskiego, sugerując mu, że bardziej odpowiednim spadkobiercą byłby Zygmunt Czartoryski, syn starszej siostry właściciela Kórnika, chociażby z tego tytułu, że za nim w Poznaniu. Poznań 1928 s. 251; J. Fogel: *Z dziejów archeologii wielkopolskiej XIX wieku: działalność Tytusa i Jana Działyńskich*. „Fontes Archaeologici Posnanienses” XX: 1969 s. 249.

⁸ List T. Działyńskiego do żony z 20 II 1853 r. BK 7332 k. 527v - 528.

⁹ W. Kazimirski pisał do T. Działyńskiego 5 VII 1854 r.: „Spodziewam się, że Pan Hrabia moich usilnych nalegań nie będzie czekał, ale sam poczyni potrzebne kroki do założenia majoratu, choćby nie w zamiarze zasiadania w izbie wyższej”. BK 7439 k. 390 v.

¹⁰ Zob. listy Jana Działyńskiego do W. Zamoyskiego. BK 7603 k. 39 - 42.

przemawiał wzgląd starszeństwa. Ten w przeciwieństwie do Zamoyskiego posiadał obywatelstwo Księstwa, a mając we własnym majątku możliwość zapoznania się z praktyką zarządu dobrami ziemskimi, byłby lepszym administratorem¹¹. Zapewne podczas tych rozmów Jan Działyński przedstawił przysięmu swojemu spadkobiercy własną koncepcję służby społecznej, której podstawą był posiadany majątek. Gdy na mocy testamentu (sporządzonego 24 III 1880 r.) Władysław Zamoyski został wbrew własnej woli właścicielem całego „ruchomego i nieruchomego majątku” swego wuja¹², nie zapomniał o wskazówkach swego spadkodawcy¹³.

W chwili odziedziczenia majątku kórnickiego (1880 r.) nowy właściciel miał zaledwie 27 lat, był w pełni sił fizycznych. Dlatego zapewne w ciągu dalszych kilkunastu lat nie poczynił żadnych kroków w kierunku dalszego zabezpieczenia posiadanego majątku. Dopiero na przełomie wieków sprawa dalszych losów majątku i Biblioteki Kórnickiej coraz częściej zaczęła zaprzętać jego uwagę, a różne formy prawno-organizacyjne zabezpieczenia majątku wobec braku naturalnego spadkobiercy stanowiły przedmiot jego zainteresowań. Nie chcąc tworzyć instytucji publicznej, podlegającej ingerencji władz państwowych, szukał takich form organizacyjnych, w których Biblioteka Kórnicka mogłaby spełniać rolę biblioteki publicznej, nie tracąc formalnie charakteru prywatnego. Spośród kilku form Zamoyski zainteresował się popularyzowaną wówczas formą związku rodzinnego¹⁴.

¹¹ List W. Zamoyskiego do Zofii z Grudzińskich Platerowej z 27 VII 1913 r. BK 7602 k. 5 - 6.

¹² Zob. testament. BK 7285. Por. Z. Nowak: *Przejęcie dóbr kórnickich przez Władysława Zamoyskiego w spadku po Janie Działyńskim*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 14: 1978 s. 122.

¹³ List W. Zamoyskiego do Z. Platerowej.

¹⁴ W ostatnim ćwierćwieczu XIX stulecia właściciele większych majątków w Wielkopolsce dla zapobieżenia rozdrobnieniu, a także utracie dóbr rodzinnych przez następców, niejednokrotnie zabiegali o nadanie swoim majątkom prawnego statusu ordynacji, przede wszystkim majoratów. Z punktu widzenia społecznego zabiegi te spotykały się z krytyką, widziano w nich bowiem przeżytek epoki feudalnej; dostrzegano jednak i pozytywne strony takiego rozwiązania sprawy z punktu widzenia interesów narodowych. Wobec bezustannych zmagających polsko-niemieckich na polu ekonomicznym majątki objęte ordynacją dawały gwarancję pozostania w rękach polskich, pod warunkiem, że ich właściciele nie wynarodowiają się sami.

W tym czasie w Księstwie powstała jako pierwsza na ziemiach polskich inna forma zabezpieczenia posiadanych majątków rodzinnych, bardziej dostosowana do kapitalistycznych stosunków gospodarczych, mianowicie związki rodzinne tworzone na zasadzie spółek. Zasadniczym ich celem były zazwyczaj względy ekonomiczne — utworzenie wspólnego funduszu, który mógłby być zainwestowany w korzystne operacje finansowe, który też dawał możliwość łatwego przyjsia z pomocą członkom rodziny znajdującym się w trudnym położeniu majątkowym itp. Oprócz tych wymieniano też inne cele, jak zachowywanie i kultywowanie tradycji rodzinnych przez tworzenie rodzinnych archiwów i zbiorów pamiątek.

Propagatorami związków rodzinnych na terenie Księstwa byli przeważnie znaczniejsi miejscowi prawnicy: Kazimierz Szuman i jego syn Jan, Zygmunt Dziembowski, Józef Romocki i inni. Pod ich wpływem pierwszą instytucję tego typu założyli w r. 1902 Chłapowscy, a w następnych latach w ich ślady poszło wiele rodzin, także w zaborze austriackim i rosyjskim.

Zob. K. Kościński: *Polskie ordynacje i związki rodzinne*. Poznań 1906 s. 52 - 55. Z. Celi-chowski spisał 14 rodzin posiadających w r. 1910 swoje związki rodzinne lub starających się o ich utworzenie. Rkps Archiwum Bibliotecznego Bibl. Kórnickiej (dalej cyt. AB) 246 k. 1.

Projekt utworzenia związku rodziny Zamoyskich powstał podczas zjazdu tej rodziny z okazji pogrzebu Stefana Zamoyskiego w Wysocku w 1899 r. Wówczas, według relacji uczestnika narad rodzinnych Jana Floriana Zamoyskiego z Trzebie-
nia, jemu to właśnie polecono przedstawienie tego projektu generałowej Jadwidze z Działyńskich Zamoyskiej, najstarszej przedstawicielce rodziny, cieszącej się niezwykłym autorytetem. Zamoyska, podobnie jak jej syn Władysław pozytywnie ustosunkowali się do opracowanego przez Jana Floriana projektu odezwy do członków rodziny¹⁵. W ciągu kilku lat różne przeszkody uniemożliwiały spotkanie przedstawicieli rodziny w celu bezpośredniego omówienia projektu, chociaż sprawa ta miała przewijać się w korespondencji między Janem Florianem a Władysławem Zamoyskimi¹⁶.

W tym czasie jednak właściciel Kórnicka wraz z matką i siostrą, przy wydatnej pomocy Z. Celichowskiego, opracowali własną koncepcję związku rodziny Zamoyskich. Pod tym szyldem chcieli widzieć spółkę prywatną, do której mógłby wejść każdy członek rodziny Zamoyskich lub rodzin z nią spokrewnionych, a której celem miało być przede wszystkim „zabezpieczenie bytu, rozwoju i naukowej działalności Biblioteki Kórnickiej”. Majątek spółki miał się składać z samej Biblioteki, zbiorów muzealnych do niej należących oraz zapisu kapitałów założycieli i członków przybranych¹⁷. Podstawę działalności tej instytucji miał zapewnić fundusz zakładowy – „żelazny”, odpowiadający wartości majątków Władysława Zamoyskiego, jego matki i siostry, zabezpieczony na hipotece ich dóbr, powiększony wkładami innych przystępujących do niej osób. Dochody z tego funduszu miały być przeznaczane w połowie na cele Biblioteki, w jednej czwartej na powiększenie funduszu zakładowego i w jednej czwartej na cele rodzinne członków. Spółką miał kierować kilkusobowy zarząd, złożony z przedstawicieli związku, delegatów krakowskiej Akademii Umiejętności lub Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ci ostatni czuwać zapewne mieli nad realizacją naukowych celów instytucji. W przypadku jej rozwiązania Biblioteka Kórnicka i 3/4 funduszu zakładowego przejść miało na własność Akademii Umiejętności, a resztę miano rozdzielić pomiędzy członków spółki¹⁸.

Później jednak, przypuszczalnie około 1906 r., Zamoyski nagle zmienił swoją koncepcję zabezpieczenia przyszłości zbiorów kórnickich. Prawdopodobnie na skutek jakiejś poważnej choroby, licząc się z możliwością swojej rychłej śmierci jeszcze przed doprowadzeniem do utworzenia spółki, postanowił mianować swojego generalnego sukcesora. Według tej koncepcji wyznaczony sukcesor otrzymałby cały jego majątek, z zastrzeżeniem dożywotniego zarządu i użytkowania dla matki i siostry. Następca byłby zobowiązany do utrzymania Biblioteki Kórnickiej i jej zbiorów muzealnych w zamku kórnickim lub „w innym miejscu na to wybranym i odpowiednio urządzonym”, zaś na utrzymanie tych zbiorów, „na ich zarząd, na

¹⁵ Pismo Jana Floriana Zamoyskiego z przytoczeniem dziejów utworzenia Związku Zamoyskich, z 9 III 1925 r. AB 246 k. 107.

¹⁶ Ibidem. Korespondencja ta nie zachowała się w Bibliotece Kórnickiej.

¹⁷ Bruliony projektów, ręką Z. Celichowskiego, Ibidem k. 10 - 15.

¹⁸ Ibidem.

pomnażanie, na wydawnictwa i inne cele naukowe z Biblioteką związane” miałby wyznaczyć corocznie stały fundusz. Ten zaś musiałby być zabezpieczony wystawieniem hipoteki kaucyjnej na imię Akademii Umiejętności, wartości równej połowie odziedziczonego majątku. Nad właściwym zużyciem funduszu bibliotecznego miało czuwać kuratorium złożone z członków rodziny Zamoyskich, Czartoryskich i delegata Akademii Umiejętności zamieszkałego w Wielkim Księstwie Poznańskim. Sukcesor i jego następcy mieliby obowiązek utrzymania całego odziedziczonego majątku w rodzinie Czartoryskich lub Zamoyskich, a w razie konieczności sprzedaży chociażby jego części projektodawca zastrzegał wieczyste prawo pierwokupu dla „związku rodzinnego Czartoryskich”¹⁹.

W projekcie tym wymieniony został po raz pierwszy i ostatni związek rodzinny Czartoryskich. Przypuszczać należy, że w tym czasie właściciel Kórnika widział łatwiejszą możliwość zorganizowania przedstawicieli tej mniejszej liczebnie rodziny, nie wykluczając włączenia do niej na zasadzie pokrewieństwa Zamoyskich. Jednak na związanie przyszłości Kórnik z przedstawicielami tej rodziny zaważyła przede wszystkim osoba Witolda Kazimierza Czartoryskiego, spadkobiercy Izy z Czartoryskich Działyńskiej²⁰.

Po objęciu Gołuchowa dosyć wcześnie miał on okazję stwierdzić, że muzeum tam umieszczone przez Izę Działyńską, mimo ogromnej wartości zbiorów, usytuowane na krańcu Księstwa, nie spełnia takiej roli społecznej, jaką spełniać powinno. Dlatego już około 1903 r. rozpoczął starania o przeniesienie Muzeum Gołuchowskiego do Poznania, aby „w mieście większej publiczności zbiory służyły niż na wsi”²¹. Na siedzibę zbiorów upatrzył sobie Pałac Działyńskich na Starym Rynku, który od wielu lat nie był w pełni wykorzystany. Dlatego za pośrednictwem swoich urzędników nawiązał pertraktacje z Władysławem Zamoyskim, właścicielem Pałacu²². Poufne rozmowy na temat przeniesienia zbiorów gołuchowskich do Pozna-

¹⁹ Brulion projektu, ręką Z. Celichowskiego. Ibidem k. 17 - 18.

²⁰ Iza Janowa Działyńska urządziła w Gołuchowie, oddanym jej na własność przez męża, muzeum zaliczane do najcenniejszych muzeów prywatnych w Europie. W r. 1893 udostępniła je formalnie publiczności, a dla jego zabezpieczenia na przyszłość utworzyła ordynację, zatwierdzoną przez władze pruskie w tym samym roku. Zob. J. Kisielewska: *Działyńska Iza (Elżbieta) z Czartoryskich*. [W:] *Polski słownik biograficzny* VI s. 75 - 77; por. też Kościński, *op. cit.* s. 48 oraz N. Pajzderski: *Przewodnik po Muzeum w Gołuchowie*. Poznań 1913.

W półtora roku po śmierci założycielki (1899) ordynację objął oficjalnie jej bratanek, młodszy syn Władysława Czartoryskiego — Witold Kazimierz (Opis uroczystości objęcia ordynacji zob. T. Żychliński: *Złota księga szlachty polskiej* XXIV s. 155 - 156). Nowy ordynat, posiadający staranne wykształcenie, odznaczał się też ogromną erudycją. Owocem jego osobistych zainteresowań był zgromadzony przez niego księgozbiór liczący w chwili jego przedwczesnej śmierci w r. 1911 ponad 25 tysięcy tomów, umieszczony w specjalnie na ten cel nabytym zamku Côte de Grâce w Honfleur u ujścia Sekwany, w Normandii. Księgozbiór ten zamierzał później udostępnić publiczności. Zob. S. Mękowski, K. Remerowa: *Księgozbiór z Honfleur ks. Witolda Kazimierza Czartoryskiego w Lwowskiej Bibliotece Uniwersyteckiej*. Lwów 1928.

²¹ Odpis listu W. K. Czartoryskiego do W. Zamoyskiego z 15 VIII 1909 r. AB 60 k. 12.

²² Józef Rustejko pisał do Z. Celichowskiego 14 VII 1903 r.: „Jestem od trzech dni w Krakowie, dokąd przybyłem trochę w celu widzenia się z panem Władysławem [Zamoyskim] i rozmówienia z nim o sprawie (wiadomej Panu zapewne) Muzeum Gołuchowskiego”. AB 56 k. 2.

nia trwały kilka lat, a pewne, nie zawsze ściśle informacje, docierały do wiadomości publicznej²³.

Dokładniejsza relacja Z. Celichowskiego o tej sprawie pochodzi dopiero z r. 1908²⁴. Mówi ona, że w r. 1906 Witold Kazimierz Czartoryski, a właściwie działający w jego imieniu sekretarz Józef Skrochowski, wystąpił z ofertą kupienia Pałacu Działyńskich od Zamoyskiego na pomieszczenie zbiorów gołuchowskich. Do transakcji skłaniał się właściciel Pałacu, jak również zarządzający w jego imieniu Z. Celichowski; kwestię sporną stanowiła cena kupna. Dwa lata później, w lutym 1908 r., J. Skrochowski w imieniu księcia zaproponował połączenie zbiorów kórnickich i gołuchowskich w jedną instytucję pod nazwą „Muzeum Ordynacji Gołuchowskiej i Biblioteka Kórnicka w Pałacu Działyńskich w Poznaniu”²⁵.

Według tego projektu Zamoyski miał ofiarować Pałac ordynacji gołuchowskiej, w zamian za co Czartoryski złożyłby sumę odpowiadającą wartości Pałacu (400 000 - 500 000 marek) jako fundusz na utrzymanie, pomnażanie i wyposażenie zbiorów kórnickich — przede wszystkim Biblioteki. Koszt adaptacji Pałacu i utrzymania zbiorów gołuchowskich wzięłby na siebie Czartoryski. Według relacji Z. Celichowskiego księciu Witoldowi chodziło głównie o połączenie zbiorów Biblioteki Kórnickiej ze zbiorami muzealnymi gołuchowskimi, zapewne na wzór Muzeum Ks. Czartoryskich w Krakowie, mniejszą natomiast wagę przywiązywał do kórnickich zbiorów muzealnych. Celichowski skłonny był raczej oddać na zasadzie depozytu zbiory muzealne i przechowywaną w Kórniku bibliotekę batignolską, niechętnie natomiast ustosunkowywał się do projektu przeniesienia zbiorów Biblioteki Kórnickiej do Poznania. Decyzję w tej kwestii pozostawił właścicielowi²⁶.

Z późniejszych przekazów wynika, że właściciel Kórnika, nie rozstrzygając sprawy przeniesienia zbiorów kórnickich, obstawał przy poprzedniej koncepcji sprzedaży najpierw Pałacu dla potrzeb przyszłego muzeum. Na ewentualne pomieszczenie biblioteki projektowano nabycie przez Czartoryskiego jednej z sąsiednich kamienic²⁷. Pertraktacje na temat szczegółów transakcji trwały jeszcze rok, ale co było charakterystyczne — przeciągnięcie sprawy nastąpiło z winy W. Zamoyskiego nie na skutek różnicy zdań w kwestiach finansowych, ale z powodu jego różnych wątpliwości dotyczących trwałości ordynacji gołuchowskiej. Właściciel Kórnika

²³ W latach 1904 - 1905 Żychliński, *op. cit.* XXVIII s. 125 - 126, podał informację: „Książęca rodzina Czartoryskich, posiadając w swych rękach liczne dzieła sztuki porzrzucając po licznych zamkach, postanowiła obecnie takowe zebrać w jedną całość i pod nazwą «Muzeum imienia Czartoryskich» utworzyć w osieroconych salach dawnego Pałacu Działyńskich w Poznaniu dla użytku publicznego”. Już w r. 1906 tenże Żychliński, *op. cit.* XXIX s. 118, informował o zamiarze utworzenia muzeum pod wymienioną nazwą, na które miały się złożyć zbiory potomków „wygasłej wielkopolskiej rodziny Działyńskich”, a więc: Zamoyskich, Czartoryskich z Rokosowa i Sielca, Grudzińskich oraz Potockich z Rymanowa, a ozdobą muzeum miały być zbiory gołuchowskie „należące do najbogatszych i najcenniejszych w Europie”.

²⁴ AB 60 k. 3.

²⁵ List J. Skrochowskiego do Z. Celichowskiego z 13 II 1908 r. Ibidem k. 2.

²⁶ Notatka Z. Celichowskiego. Ibidem k. 3.

²⁷ Notatka Z. Celichowskiego o pertraktacjach z J. Skrochowskim i Marianem Szumanem, plenipotentem Czartoryskiego w Gołuchowie, w dniu 5 V 1908 r. Ibidem k. 8.

studiując dokładnie statut ordynacji, szczególną uwagę poświęcił kwestii losu majątków w przypadku wymarcia rodziny Czartoryskich²⁸.

Waga, jaką Zamoyski przykładł do tej sprawy, świadczy, że nie chodziło o zwykłą transakcję kupna – sprzedaży, lecz o poważną decyzję związania z ordynacją gołuchowską, a właściwie z jej właścicielem, przyszłych losów swojego majątku i Biblioteki Kórnickiej. Przypuszczenie to potwierdzałby fakt zaciągnięcia pożyczki na hipotekę części majątku kórnickiego, co doprowadziło do skutku adwokaci poznańscy Z. Dziembowski i Lewandowski, którym zlecono formalne przeprowadzenie całej transakcji, a także starania o pożyczkę miliona marek zabezpieczoną na całości nieruchomości majątku kórnickiego²⁹. Te starania wskazywałyby na gromadzenie przez Zamoyskiego funduszu mającego stanowić zabezpieczenie działalności Biblioteki Kórnickiej, o którym mowa była wyżej, przy projekcie mianowania sukcesora przez właściciela Kórnik. Sukcesorem tym mógł być przewidywany Witold Kazimierz Czartoryski. Za nim przemawiałyby takie względy, jak posiadanie dużego majątku własnego, przez co nie musiałyby na własne potrzeby uszczuplać odziedziczonego majątku, rozumienie przez niego społecznej roli zbiorów historycznych, co wykazał inicjatywą przeniesienia zbiorów gołuchowskich do Poznania, a także wspólna tradycja zbiorów kórnickich i gołuchowskich związana z Działyńskimi.

Doprowadzeniu do końca tej koncepcji, mimo jej zaawansowania, przeszkodziła bezpośrednio decyzja W. K. Czartoryskiego, który w sierpniu 1909 r. polecił wstrzymać dalsze kroki i odłożyć sfinalizowanie sprawy na bliżej nie określony termin późniejszy³⁰. Pośrednią, ale istotną przyczyną zawieszenia projektu było stanowisko władz niemieckich, które obawiając się niewątpliwie konkurencji polskiego muzeum dla tworzonego wówczas w Poznaniu Muzeum im. Cesarza Fryderyka, starały się utrudniać jego założenie. Dlatego Sąd Ziemiański (Oberlandesgericht) w Poznaniu, jako władza nadrzędna ordynacji gołuchowskiej, uzależniał wyrażenie zgody na przeniesienie zbiorów z Gołuchowa do Poznania od pozwolenia wszystkich krewnych w linii męskiej mających prawo do dziedziczenia ordynacji. Z nich zaś niechętnie odnosili się zapewne do projektu: brat ordynata gołuchowskiego – Adam Ludwik Czartoryski, ordynat sieniawski i właściciel Muzeum Ks. Czartoryskich w Krakowie³¹, oraz Jerzy Czartoryski z linii galicyjskiej³². Z tej przyczyny właściciel Gołuchowa wołał odłożyć na pewien czas swój projekt i bez sprzeciwu

²⁸ Sprawy te wyjaśniał M. Szuman w liście do Z. Celichowskiego z 13 VIII 1909 r.: „O ile w ogóle ordynacje będą jeszcze istniały, skoro ród Czartoryskich wymrze, stanie się ordynacja gołuchowska, podług artykułu 189, II części, 4 tytułu Landrechu pruskiego, wolnym majątkiem w ręku ostatniego męskiego potomka rodu”. Ibidem k. 10.

²⁹ Mówi o tym list J. Skrochowskiego do Z. Celichowskiego z 25 IX 1911 r. Ibidem k. 21 - 22.

³⁰ Odpis listu W. K. Czartoryskiego do W. Zamoyskiego z 15 VIII 1909 r. Ibidem k. 12.

³¹ Biogramy Adama Ludwika Czartoryskiego (1872 - 1937) zob. *Polski słownik biograficzny* IV s. 270 - 271 oraz *Słownik pracowników książki polskiej*. Warszawa - Łódź 1972 s. 145.

³² Biogram Jerzego Czartoryskiego (1828 - 1912) zob. *Polski słownik biograficzny* IV s. 278 - 279.

zapłacić Zamoyskiemu 40 000 marek odszkodowania tytułem zwrotu kosztów poniesionych już przy realizacji projektu niż prosić o wyrażenie na niego zgody swego brata i kuzyna³³. Dwa lata później nieoczekiwanie zmarł w wieku 36 lat twórca projektu, ordynację gołuchowską przejął po nim brat Adam Ludwik i wówczas omawiana koncepcja została pogrzebana na zawsze.

Od tego czasu Władysław Zamoyski całą nadzieję zabezpieczenia przyszłości posiadanego majątku związał ze związkiem rodziny Zamoyskich, o utworzenie którego usilnie zabiegał. Wcześniej jeszcze wraz z matką i siostrą opracował własną, nieco zmodyfikowaną, koncepcję związku rodzinnego, któremu postanowił powierzyć w przyszłości kontrolę nad zabezpieczonym w jakiś sposób majątkiem własnym³⁴.

Według tej koncepcji miało to być stowarzyszenie o rozległych zadaniach społecznych i kulturalnych, a tylko nazwą miało stwarzać pozory związku rodzinnego. Toteż początkowo nie znalazła ona poparcia u innych członków rodziny Zamoyskich. To mogło być przyczyną zwrócenia się przez Władysława z podobną inicjatywą do Czartoryskich, aby oni firmowali związek swoim nazwiskiem, tym bardziej że z Czartoryskim wiązał pewne nadzieje na przyszłość.

Jednak w jakiś czas później (koniec 1908 lub początek 1909 r.) Władysław nawiązał z powrotem kontakt z przedstawicielami rodziny Zamoyskich i podczas zjazdów rodzinnych, jakie miały miejsce w Zakopanem, zdołał przekonać niektórych z nich do swojej koncepcji związku. Argumentem, który najbardziej ich później przekonał, było jego oświadczenie, że o ile powstanie związek na zasadach przez niego obmyślonych i na tych zasadach nadal będzie się rozwijał, to temu związkowi przekaze całe mienie swoje, matki i siostry, „obowiązkiem zaś związku będzie doprowadzenie do skutku zamierzeń, którym majątki ich służyć mają”³⁵.

Ostateczny kształt Związku Zamoyskich został określony przez Statut i Regulamin, których projekty zredagowali wspólnie W. Zamoyski z Z. Celichowskim pod-

³³ Notatka Z. Celichowskiego. AB 60 k. 15.

³⁴ Jan Florian Zamoyski, któremu w marcu 1908 r. w Paryżu przedstawiono ogólny projekt, tak go scharakteryzował: „Pragnęli [Władysław, Jadwiga i Maria Zamoyscy — przyp. S. K. P.] rozszerzyć zakres działalności związku rodzinnego, dać dostęp do niego członkom rodzin z naszą spokrewnionych, a nawet za możliwe i wskazane uważali wstęp do Związku dla osób nie złączonych z naszą rodziną węzłami krwi. Ściśle określonego celu, w jakim związek ma działać, nie oznaczali, gdyż pragnęli, aby fundusze, jakie związek będzie posiadał, używane były tam, dla kraju i społeczeństwa naszego, gdzie najbardziej pilna w danej chwili potrzeba się okaże. Zamiast związku naszej rodziny projektowali związek członków różnych rodzin, widzieli cel szerszy i piękniejszy, służenia «Bogu i Ojczyźnie» we wspólnej pracy mieszkańców z trzech zaborów rozdarłej Polski. Związkowi temu chcieli nadać nazwę Związku Zamoyskich w tym mniemaniu, że wszyscy członkowie naszej rodziny do związku przystąpią, a wobec tego nazwisko rodziny nadać mu powinni. W zamysłach tych widzieli ciągłość pracy w najdalszej przyszłości, a nawet w razie wygaśnięcia rodziny pod nazwiskiem założycieli; dopływ myśli z zewnątrz rodziny, będącej bądź co bądź ograniczoną jednostką w społeczeństwie; zastąpienie członków rodziny, gdyby spomiędzy nich nikt zdolnościami i zasługą na kierownicze stanowisko się nie nadawał lub gdyby tego taktyczne względy wymagały”. Pismo J. F. Zamoyskiego. AB 246 k. 108.

³⁵ Ibidem k. 109.

czas pobytu tego ostatniego w Zakopanem w lutym i marcu 1909 r.³⁶. Cele Związku zostały w Statucie określone ogólnie: utrwalenie wśród współczesnych i przyszłych pokoleń tradycji polskich i katolickich oraz wdrażanie wśród nich obowiązku nauki i pracy; osiągnąć zaś je miano przez: „prowadzenie kroniki rodzinnej, zbieranie materiałów historycznych, czuwanie nad fundacjami, wspieranie zasługujących na pomoc, pomaganie w naukach niezamożnym, popieranie prac społecznych podejmowanych przez członków Związku”³⁷. Siedzibą Związku ustanowiono Kraków, kierować miał nim Wydział. Członków podzielono na zwyczajnych i nadzwyczajnych. Pierwszymi mogli być rzymsko-katolickiego wyznania potomkowie Andrzeja Zamoyskiego kanclerza wielkiego koronnego (1712 - 1792) i jego żony Konstancji z Czartoryskich, niezależnie od tego, jakie aktualnie nosili nazwisko, oraz ich współmałżonkowie, pod warunkiem przyjęcia ich przez zebranie ogólne. Członkiem nadzwyczajnym mógł „zostać każdy, którego by na przedstawienie Wydziału zebranie ogólne uczcić postanowiło lub którego współudział za pożądany uznałoby”³⁸.

Taki kształt Związku Zamoyskich był zapewne wynikiem kompromisu między dalekosiężną koncepcją Władysława a żądaniem jego krewnych utworzenia typowego związku rodzinnego. Dyskusje nad projektem Statutu trwały jeszcze ponad rok i spowodowały wprowadzenie pewnych poprawek, z których najważniejszą było utworzenie kategorii członków wspierających, mających tylko głos doradczy na zebraniach. Ostatecznie projekt Statutu został zaakceptowany przez kilku przedstawicieli rodziny, a 13 lipca 1910 r. został przez nich podpisany³⁹. Dwa dni później, w pięćsetną rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego, tekst Statutu wysłano do Namiestnictwa do Lwowa dla zatwierdzenia nowego stowarzyszenia, które nastąpiło 26 października.

Zebranie konstytucyjne Związku odbyło się 18 lutego 1911 r. w Krakowie. Przystąpiło do niego wówczas 27 osób z rodziny Zamoyskich i z nimi spokrewnionych. Kilku mężczyzn noszących to nazwisko, obecnych na zebraniu, nie przystąpiło do Związku lub też nie zostało przyjętych, ku żmartwieniu założycieli⁴⁰. Wybrano władzę wykonawczą — Wydział Związku, do którego weszli: generałowa Zamoyska jako prezes, Jan Florian Zamoyski jako wiceprezes oraz członkowie — Witold Czartoryski z Pełkiń, ordynat Maurycy Zamoyski i Władysław Leon Zamoyski

³⁶ Notatka Z. Celichowskiego: „Od d. 17 lutego do 5 marca 1909 byłem w Zakopanem. Z p. hrabią W. Z[amoykim] ułożyliśmy ostateczny projekt Statutu i Regulaminu Związku Zamoyskich”. Ibidem k. 23.

³⁷ Rkps projektu Statutu, ręką Z. Celichowskiego, oraz jego druku. Ibidem k. 19 - 21.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Statut podpisali wówczas: Władysław Zamoyski, właściciel Kórnik, ordynat Maurycy Zamoyski (1871 - 1939) oraz czterej bracia — Jan Florian (1860 - 1933), Andrzej (1852 - 1927), Władysław (1868 - 1940) i Adam (1873 - 1940) — synowie Stanisława Zamoyskiego z Podzamcza. O fakcie tym doniósł Jan Florian w liście do generałowej Zamoyskiej z dnia 14 VII 1910 r., w którym stwierdził, że utworzenie Związku Zamoyskich doszło do skutku „dzięki niezmordowanej pracy i staraniom” jej syna. BK 7601 k. 762. Zob. też drukowane sprawozdanie: *Związek Zamoyskich 1910 - 1912*. (Kraków 1912).

⁴⁰ Notatka Z. Celichowskiego. AB 246 k. 32; pismo J. F. Zamoyskiego. Ibidem k. 110.

z Pilzyc. Główny organizator Związku, właściciel Kórnik, zadowolili się oficjalnie godnością członka popierającego i zastępcą członka komisji kontrolującej.

W pierwszym okresie działalności Związku, jak wynika z zachowanego szczegółowego sprawozdania, Władysław Zamoyski objął z ramienia tego stowarzyszenia opiekę nad utworzonym zapewne z jego inicjatywy funduszem mającym na celu popieranie polskiej działalności naukowo-literackiej na kresach. Wówczas dzięki jego staraniom osiadł w Poznaniu i rozpoczął tam działalność naukową, polecony przez Akademię Umiejętności, Nikodem Pajzderski, któremu na początek sfinansowano opracowanie i wydanie książki *Ratusz poznański*⁴¹ oraz opracowanie na temat poznańskiego kościoła pojezuickiego⁴². Zamoyski przyczynił się również do wydania obszernej, dwutomowej pracy Jerzego Kieszkowskiego *Kancelarz Krzysztof Szydłowiecki*⁴³, a także zaproponował wydanie mapy Polski w opracowaniu Eugenia Romera⁴⁴.

Zajmując się tą stroną działalności, miał Władysław zapewne zamiar wciągnąć Związek w zakres spraw naukowo-wydawniczych, które miał w przyszłości spełniać jako kurator Biblioteki Kórnickiej. Na razie jednak rozważał różne formy organizacji przyszłej fundacji, w jakich ta instytucja miała działać. W końcu 1911 lub na początku roku następnego planował utworzenie towarzystwa akcyjnego z siedzibą w Kórniku pod firmą „Skarbiec Biblioteki Kórnickiej”, na wzór instytucji handlowych. Zadaniem przedsiębiorstwa miało być „kupno i zarząd majątku, utrzymanie i rozwój Biblioteki Kórnickiej i jej nakładów”. Głównymi akcjonariuszami byłiby: sam Władysław z najbliższą rodziną, którzy wniesliby do spółki posiadany majątek, a także najbliżsi współpracownicy ze Związku Zamoyskich – Jan Florian Zamoyski i Witold Czartoryski⁴⁵. Podobnie jak w poprzednich projektach majątek miał być zabezpieczony drogą obciążenia własnej hipoteki, a kierownictwo miało spoczywać, tak samo jak w innych spółkach akcyjnych, w rękach zarządu i rady nadzorczej⁴⁶.

Próba takiego rozwiązania problemu przyszłości Biblioteki Kórnickiej, niezależ-

⁴¹ Książka wydana w Poznaniu w 1913. Zob. *Sprawozdanie z ogólnego zebrania Związku Zamoyskich w Krakowie* [...] 30 marca 1914. Ibidem k. 102.

⁴² Ibidem. Ukazało się później tylko streszczenie tej pracy. Zob. N. Pajzderski: *O kościele pojezuickim w Poznaniu*. „Prace Komisji Historii Sztuki” 2: 1922 s. II - III.

⁴³ J. Kieszkowski: *Kancelarz Krzysztof Szydłowiecki. Z dziejów kultury i sztuki zygmunto-wskich czasów*. Poznań 1913. Korespondencja w sprawie wydania tego dzieła zob. BK 8526.

⁴⁴ Zob. *Sprawozdanie...* Ibidem. Z zamiarem opracowania takiej mapy wystąpił E. Romer. Zamoyski postanowił poprzeć jego inicjatywę, oddając do jego dyspozycji na ten cel sumę 50 000 koron. Zob. E. Romer: *Przyczynki do dziejów międzynarodowej mapy świata 1/M w Polsce*. „Polski Przegląd Kartograficzny” 1926. Por. też notatkę Z. Celichowskiego z r. 1914: „Projekt p. Eug[eniusza] Romera [...] fundacji geokartograficznej, celem wykonania mapy Polski i dalszych prac geograficznych polskich”. AB 199 k. 152 - 153. Realizacji tego przedsięwzięcia przeszkodziła wojna.

⁴⁵ Tekst projektu. AB 246 k. 83. Jan Florian Zamoyski (1860 - 1933), syn Stanisława i Róży z Potockich, działał społecznie sam i popierał działalność swego kuzyna – Władysława; Witold Czartoryski (1864 - 1945), syn Jerzego i Marii z Czermaków, był działaczem politycznym i społecznym na terenie Galicji.

⁴⁶ Notatka W. Zamoyskiego. AB 246 k. 85.

nie od już istniejącego Związku Zamoyskich, była zapewne wyrazem braku zaufania projektodawcy do tej instytucji jako całości. Pełne zaufanie miał tylko do wymienionych członków Związku. Toteż kiedy wkrótce zrezygnował z tej nowej koncepcji, z nimi najczęściej konsultował projekty przyszłej fundacji. W połowie 1912 r. ogólna koncepcja musiała już być określona, bo wtedy Władysław, Jadwiga i Maria Zamoyscy sporządzili w Paryżu wspólny dokument – oświadczenie na wypadek zgonu jednego lub dwojga z nich, zobowiązujący pozostałych przy życiu do utworzenia, z posiadanego i odziedziczonego majątku, fundacji na zasadach wcześniej omówionych. Opiekę nad fundacją zamierzali powierzyć Wydziałowi Związku Zamoyskich, „o ile Związek zechce się na to zgodzić i trzymać się będzie zasad, na jakich założony został”. W dokumencie tym prosili o pomoc w przeprowadzeniu swoich zamierzeń J. F. Zamoyskiego i W. Czartoryskiego, którzy już wcześniej taką pomoc obiecywali⁴⁷.

Było to ostatnie oficjalne oświadczenie Zamoyskich na temat projektu fundacji przed wybuchem wojny. Władysław w dalszym ciągu szukał zapewne najlepszej formy organizacyjnej dla tej instytucji, co przy jego drobiazgowości i rozważaniu wszelkich możliwych okoliczności, jakie mogły się zdarzyć, musiało sprawę przeciągnąć przez następne dwa lata. Wybuch wojny w 1914 r. i oddzielenie Zamoyskiego przebywającego wtedy we Francji linią frontu odwlokło realizację projektu na dalszych kilka lat.

Dopiero w 1920 r., po powrocie do kraju, mógł przystąpić do realizacji swoich planów, ale już w zmienionych warunkach politycznych, w niepodległym państwie polskim. Wrócił z zamiarem przekazania całego swojego majątku społeczeństwu polskiemu w formie fundacji z wyraźnie określonym celem. Natychmiast też rozpoczął pracę nad tworzeniem struktury organizacyjnej przyszłej instytucji. Pieczę nad nią zamierzał przekazać jak poprzednio Związkowi Zamoyskich licząc zapewne na współpracę jego członków. Jednak członkowie Wydziału Związku, przed przyjęciem tych obowiązków, żądali sprawozdania ze stanu majątku, który miał stanowić fundację⁴⁸.

Zrobienie takiego sprawozdania nie było rzeczą łatwą. Stan majątku kórnickiego określił właściciel po przyjeździe z największym pesymizmem jako „obraz nędzy i rozpacz”⁴⁹. Zajmujący się zarządem majątku 75-letni Z. Celichowski już od lat wojny nie panował nad sytuacją, wobec mnożących się i nie spotykanych na taką skalę w dotychczasowej jego pracy trudności⁵⁰.

Po kilku miesiącach pracy właściciel szczerze ubolewał, że nie będzie mógł jeszcze przedstawić stanu majątku. „Pierwsza i najważniejsza dla mnie w tej chwili

⁴⁷ Kopia tekstu oświadczenia z 15 VII 1912 r. BK 8565.

⁴⁸ W. Zamoyski pisał do Wincentego Szymborskiego 12 XI 1920 r.: „Tu się przygotowuje sprawozdanie o stanie majątku, rodzaj lustracji, z widokami co zmienić wypada, a co nowego zrobić lub zaprowadzić należy. Otóż koniecznie mi potrzebne podobne sprawozdanie z Zakopanego dla Związku. [...] Członkowie Wydziału takiego sprawozdania żądają, aby ocenić, czy się mają zgodzić na moje plany”. BK 8076.

⁴⁹ W liście do W. Szymborskiego z 24 VI 1920 r. Ibidem.

⁵⁰ Por. S. K. Potocki: *Podstawy finansowe Biblioteki Kórnickiej w l. 1826 - 1924*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 12: 1976 s. 36 - 37.

sprawa — pisał wówczas — to rachunek sumienia w chwili obecnej. To musi być zrobione, a cokolwiek się na przyszłość uradzi, od tego zacząć trzeba”⁵¹. Zdawał sobie bowiem sprawę z tego, że dla ustalenia budżetu przyszłej fundacji nieodzowne jest stwierdzenie wysokości realnych dochodów majątków mających stanowić jej podstawę.

Ta praca, którą Zamoyski wielkim nakładem sił wykonywał osobiście, wchodząc w jej najdrobniejsze szczegóły, przeciągnęła się prawie do końca 1922 r. Chociaż jeszcze w październiku tego roku narzekał, iż „kłopotów zdaje się więcej niż włosów na głowie”, to jednak z ulgą widział zbliżającą się chwilę opanowania całości spraw majątkowych i orientacji w swoich dochodach⁵².

W niedługim czasie przedstawił sprawozdanie ze stanu własnych majątków Związkowi Zamoyskich, którego Wydział zgodził się na objęcie roli kuratora przyszłej fundacji. Odtąd mógł Zamoyski przystąpić do budowy kształtu organizacyjnego przyszłej instytucji i obmyślenia jej prawnego zabezpieczenia na przyszłość. Dla przeprowadzenia całości spraw matka udzieliła mu nieograniczonego pełnomocnictwa w dysponowaniu jej majątkiem⁵³.

Wydaje się, że główną troską twórcy fundacji, mającej nazywać się Fundacją „Zakłady Kórnickie”, było obmyślenie takiej struktury jej władz, która w przyszłości utrudniłaby jak najbardziej zmianę zasad, na jakich miała powstać. Dlatego rozbudowana została władza kontrolująca kosztem władzy wykonawczej.

Władzą najwyższą ustanowiony został patronat, złożony z dostojników państwowych i kościelnych — prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i prymasa. Patronat miał czuwać nad całością i niepodzielnością fundacji, a także miał stanowić najwyższą instancję odwoławczą w przypadku konfliktu pomiędzy członkami władz niższych.

Władzą naczelną zostało ustanowione kuratorium, które składać się miało z prezesa i czterech członków Wydziału Związku Zamoyskich oraz przedstawicieli władz kościelnych i instytucji naukowych. Kuratorium wybierało trzyosobowy zarząd reprezentujący instytucję na zewnątrz. Zaś majątkiem fundacji zarządzać miał naczelnik i kierownicy poszczególnych „zakładów” mianowani przez kuratorium.

Przy pracy nad strukturą przyszłej instytucji niemałą rolę odegrał Henryk Wilczyński, lekarz z zawodu, po śmierci Z. Celichowskiego mianowany przez Zamoyskiego zarządcą majątku. Najwcześniejsze projekty Statutu fundacji pochodzą z początku 1923 r., zredagowane zostały przez H. Wilczyńskiego po jego rozmowach z Zamoyskim. Nie ma na nich śladu jakiegokolwiek udziału w redagowaniu długoletniego bibliotekarza i zarządcy majątku Celichowskiego⁵⁴. Widoczny jest w nich brak opinii znawcy z zakresu spraw bibliotecznych i wydawniczych. O ile bowiem w projektach, przy powstaniu których współpracował Z. Celichowski przed wojną, głównym celem fundacji miało być utrzymanie i rozwój Biblioteki Kórnickiej, to

⁵¹ W. Zamoyski do W. Szyborskiego z 30 I 1921 r. BK 8076.

⁵² List W. Zamoyskiego do tegoż, z 18 X 1922. Ibidem.

⁵³ Odpis aktu z 8 II 1923 r. BK 8568.

⁵⁴ BK 8567.

Wilczyński wymieniając cele, na pierwszym miejscu postawił sprawę utworzenia i utrzymania „zakładu naukowego dla badania wszystkiego, co wchodzi w zakres hodowli, ochrony, utrzymania i należytego wyzyskania wszelkiego rodzaju drzew”, oraz „utrzymanie i rozwój Szkoły Domowej Pracy Kobiet”; po nich dopiero przewidywał „utrzymanie zamku, ogrodów, biblioteki, zbiorów w Kórniku, pieczę nad zakładami” itp.⁵⁵ Wilczyński nie zdawał sobie zupełnie sprawy z roli naukowej, jaką zbiory kórnickie pełniły poprzednio i jaką powinny pełnić. Ignorancja jego w tej kwestii jeszcze bardziej była widoczna w ułożonym przez niego projekcie budżetu, dla przyszłej fundacji, w którym fundusz biblioteczny nie został wymieniony osobno, a miał się zapewne mieścić w budżecie na utrzymanie zamku, a ten miał być ponad trzykrotnie mniejszy niż fundusz na utrzymanie zakładu naukowego, a dwukrotnie mniejszy niż budżet szkoły. W proponowanym również przez niego składzie kuratorium fundacji mieli znaleźć się między innymi przedstawiciele takich instytucji, jak Centralne Towarzystwo Rolnicze w Warszawie, Instytut Rolniczy w Puławach, Prokuratura Naczelna w Poznaniu, Politechnika Lwowska; natomiast nie wziął zupełnie pod uwagę Polskiej Akademii Umiejętności.

Z innych spraw Wilczyński próbował preforsować koncepcję obdarzenia naczelnika fundacji szerokimi uprawnieniami nie tylko w sprawach zarządu majątkiem, ale także jako przedstawiciela kuratorium fundacji na zewnątrz⁵⁶. W. Zamoyski przeciwstawił się tej koncepcji, obawiając się zbyt wielkiego wpływu jednostek na kierunek działalności fundacji.

Projekt Statutu został przedyskutowany na zebraniu ogólnym Związku Zamoyskich i z poszczególnymi jego członkami oraz ludźmi kompetentnymi w takich sprawach, jak profesor prawa Uniwersytetu Warszawskiego Karol Lutostański i naczelnik Wydziału Naukowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Stanisław Michalski. W wyniku tych konferencji wprowadzono poważne zmiany do projektu Statutu fundacji. Dotyczyły one osób mających zasiadać w kuratorium oraz zmian w kierunku zastosowania Statutu do obowiązujących ustaw sejmowych. Chciał bowiem Zamoyski, aby fundacja została zatwierdzona przez sejm, w tym celu „postarano się, aby Statutowi nadać kształt Ustawy”⁵⁷. 24 lutego 1924 r. na posiedzeniu Wydziału Związku Zamoyskich Władysław przedstawił projekt Ustawy w ostatecznej formie. Członkowie Wydziału zaakceptowali tekst i oficjalnie przyjęli nałożone na nich obowiązki⁵⁸.

W tym projekcie Ustawy, wśród celów fundacji, wprowadzono osobny, piąty punkt: „Utrzymanie Biblioteki Kórnickiej i piecza nad jej wydawnictwami”. Natomiast kuratorium miało się składać ostatecznie z jedenastu osób: biskupa krakowskiego, delegata Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dwóch delegatów Polskiej Akademii Umiejętności i dwóch delegatów Komitetu

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ *Sprawozdanie z czynności Wydziału Związku Zamoyskich za czas od ostatniego zebrania ogólnego (2 III 1923) do 25 kwietnia 1925 r.* Warszawa 1925 s. 1.

⁵⁸ Ibidem.

Kasy imienia Mianowskiego, prezesa i czterech członków Wydziału Związku Zamoyskich. Sam Zamoyski chciał zagwarantować dla siebie i siostry (matka już nie żyła) prawo dożywotniego głosu doradczego w posiedzeniach kuratorium i zarządu⁵⁹.

Dwa dni po akceptacji projektu Ustawy przez Związek Zamoyskich, 16 lutego, Władysław wraz z siostrą wręczyli osobiście projekt ustawy prezydentowi Rzeczypospolitej Stanisławowi Wojciechowskiemu i w jego obecności podpisali list będący niejako wstępem do tekstu Ustawy. Zawarli w nim motywację swego kroku i takiej właśnie koncepcji fundacji, a także prośbę o zatwierdzenie projektu Ustawy przez najwyższą władzę ustawodawczą⁶⁰.

Doprowadzenie do skutku tego postulatu kosztowało Zamoyskiego jeszcze немало zabiegów i starań w urzędach państwowych. Ciągłe jeszcze poprawiano redakcję Ustawy, odrzucono wstęp do niej jako nie mogący znajdować się w Ustawie sejmowej. Jeszcze we wrześniu 1924 r. fundator nie był pewny, czy sprawa da się przeprowadzić zgodnie z jego wolą. Dlatego w sporządzonym wówczas testamentie na wypadek swojej śmierci zobowiązywał Wydział Związku Zamoyskich, a szczególnie Jana Floriana Zamoyskiego i Witolda Czartoryskiego do doprowadzenia do skutku omawianej Ustawy. Przyszłej fundacji zapisał tym aktem: „Inwentarze żywe i martwe gospodarstwa domowego, rolnego, leśnego i administracji, znajdujących się na miejscu w chwili jego śmierci; Bibliotekę i zbiory; meble, obrazy olejne, miniatury Szydlowieckich, porcelanę artystyczną”. Resztę ruchomości, jak pamiątki po najbliższej rodzinie, akwarele, miniatury, archiwum rodzinne, srebra itp. przekazywał na własność Związku Zamoyskich. Jednak w razie, gdyby starania o uchwalenie Ustawy nie powiodły się, cały majątek ruchomy i nieruchomy miał przejść na własność Związku Zamoyskich, z nałożeniem na niego obowiązków wymienionych w projekcie Ustawy⁶¹.

Zamoyski rzeczywiście nie doczekał się zatwierdzenia Ustawy przez Sejm, chociaż dwa dni przed jego śmiercią (1 października) została ona przyjęta przez Radę Ministrów. Dalsze starania musieli podjąć wymienieni w testamencie najbliżsi współpracownicy Władysława ze strony rodziny: Jan Florian Zamoyski i Witold Czartoryski oraz siostra pierwszego z nich Zofia z Zamoyskich Grocholska, która podjęła się sporządzenia inwentarza zbiorów muzealnych i pamiątek rodzinnych⁶².

Wreszcie w dziesięć miesięcy po śmierci Zamoyskiego, 30 lipca 1925 r., Fundacja „Zakłady Kórnickie” została zatwierdzona uchwałą sejmową.

Jakie miejsce w Fundacji „Zakłady Kórnickie” miała zająć Biblioteka? Ustawa zapewniała ogólnie jej utrzymanie i pieczę nad wydawnictwami. Natomiast dalszy rozwój Biblioteki Kórnickiej miał zależeć od stanowiska kuratorium, zaś na to stanowisko największy wpływ mogli wywierać członkowie Wydziału Związku Zamoyskich, którzy w kuratorium zajmowali prawie połowę miejsc. Wydaje się, że Biblioteka, jej wydawnictwa i sprawy z nią związane nie stanowiły przedmiotu

⁵⁹ Tekst Ustawy – „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” Z. 1: 1929 s. 109 - 112.

⁶⁰ *Sprawozdanie z czynności Wydziału...* s. 10 - 11.

⁶¹ Odpis testamentu W. Zamoyskiego z 13 IX 1924 r. BK 8565.

⁶² *Sprawozdanie z czynności Wydziału...* s. 6.

osobistego zainteresowania członków Związku Zamoyskich. Związek od czasu wybuchu pierwszej wojny światowej nie zajmował się już finansowaniem i popieraniem prac naukowych, co świadczyć mogło również o niedocenianiu, szczególnie przez członków Wydziału, tej strony działalności instytucji.

W tej sytuacji decydujący wpływ na rozwój Biblioteki Kórnickiej powinno mieć zdanie delegatów Polskiej Akademii Umiejętności i Komitetu Kasy im. Mianowskiego, lecz ci na ogólną liczbę 11 mieli w Kuratorium cztery miejsca i jeszcze nie wszyscy mogli być kompetentni w sprawach bibliotecznych i wydawniczych.

Na samym początku działalności Biblioteki Kórnickiej w nowej strukturze organizacyjnej, przy braku fachowego kierownictwa, jej perspektywy nie były najlepsze. Badania nad dziejami Biblioteki w okresie Fundacji powinny wykazać, jakie czynniki wpływały w tej strukturze na rozwój instytucji, a co go zahamowało, oraz jaka była zależność między sytuacją ogólną Fundacji a działalnością Biblioteki.

ANEKS I

Notatki Z. Celichowskiego dotyczące przeniesienia zbiorów gołuchowskich do Poznania i utworzenia w Pałacu Działyńskich połączonego muzeum kórnicko-gołuchowskiego. AB 60 k. 3, 8

1

Pierwotnie, w r. 1906, proponował p. Skrochowski w imieniu ks. Witolda Czartoryskiego z Gołuchowa sprzedaż pałacu poznańskiego i ofiarował 300 000 marek, my zaś żądaliśmy 400 000 mk. Ks. Witold chciał, zachowując charakter budowlowy pałacu — mianowicie frontu — przebudować go na muzeum dla zbiorów gołuchowskich. Miało to być muzeum przeważnie poświęcone sztuce stosowanej, a wyposażone funduszami na posadę konserwatora, na wypłaty itp.

Obecnie (1908 r., 10/2) proponuje p. Skrochowski połączenie zbiorów gołuchowskich i kórnickich w jedną instytucję. Kórnik ma ofiarować [podkreśl. Z. C.] pałac ordynacji gołuchowskiej, a wartość, na którą by się ks. W[itold Czartoryski] i p. hr. W[ładysław] Z[amoyski] zgodzili — 400 000 m., a może 500 000 m. — złożyłby ks. Witold jako fundusz na utrzymanie, pomnażanie, wypożyczanie zbiorów kórnickich, przede wszystkim Biblioteki. Cały koszt przebudowania, względnie z dokupnem sąsiedniego gruntu, urządzenia i wyposażenia osobno zarządu zbiorów gołuchowskich wziąłby ks. W[itold] na siebie. P. Skrochowski oświadczył, że ks. W[itold] dba głównie o Bibliotekę, mniej o Muzeum Kórnickie. Moje votum przechyliło się do przeniesienia raczej zbiorów muzealnych do Poznania, a zatrzymania Biblioteki w Kórniku. Zresztą czy Biblioteka, czy wszystko miało mieć charakter depozytu. Nie przesądając decyzji p. hr. W[ładysława] Z[amoyskiego] oświadczyłem, że póki Kórnik w ręku rodziny Dz[iałyńskich] i Z[amoyskich], uważałbym оголошение Kórniku ze zbiorów za nieodpowiednie; można by natomiast złożyć w depozycie muzeum, chociaż nie całe, i bibliotekę batiniolską. P. hr. Z[amoyskiemu] doniosłem o naszej rozmowie. P. Skrochowski miał dać wyraźnie sformułowane w liczbach propozycje [...].”

2

D. 5/5 1908 byli w Kórniku pp. Skrochowski i M. Szuman. Zgodziliśmy się wszyscy na to, że przede wszystkim bez wszelkich dalszych zobowiązań wobec projektów przeniesienia zbiorów kórnickich do Poznania, chodzi o to, by ks. W[itold Czartoryski] kupił od p. hr. W[ładysława] Z[amoyskiego] pałac poznański.

ANEKS II

Oświadczenie Jadwigi, Marii i Władysława Zamoyskich z 1912 r.
Odpis BK 8565

Postanowiliśmy jednomyślnie i zobowiązaliśmy się wzajemnie to, co posiadamy lub posiadać będziemy, zabezpieczyć, o ile się to tylko zrobić da tak, aby w najdalsze czasy polskiej sprawie służyło, przyczyniając się do wzmaganja materialnej, umysłowej i moralnej wartości narodu naszego. Gdyby którego z nas śmierć zaskoczyła, nim nam się uda wprowadzić omówioną między nami organizację, na pozostałych lub pozostałym ciążyć będzie obowiązek doprowadzenia do skutku wspólnego tego życzenia naszego utworzenia tak z własnego, jak z odziedziczonego majątku fundacji opartej na zasadach przez nas omówionych. Opiekę nad tą fundacją powierzyć pragniemy Wydziałowi Związku Zamoyskich, o ile się Związek zechce na to zgodzić i trzymać się będzie zasad, na jakich założony został. Jan Zamoyski z Trzebień i Witold Czartoryski z Pełkii obiecali nam pomoc i współudział w doprowadzeniu do skutku zamiarów naszych.

W razie tego, gdybyśmy nie zdołali za życia naszego celu dopiąć i zamierzoną organizację przeprowadzić, do nich się zwracamy z gorącą prośbą, by pozostałym lub pozostałemu z nas trzech starali się w pomoc przyść w załatwianiu i zorganizowaniu fundacji, której zasady i cele dobrze są znane.

- (-) Jadwiga z Działyńskich Zamoyska
- (-) Maria Zamoyska
- (-) Władysław Zamoyski

W Paryżu, 15 VII 1912.

ANEKS III

Testament Władysława Zamoyskiego. Odpis BK 8565

Mój testament

Pragnąc gorąco, by wniosek o „Zakładach Kórnickich”, który wspólnie z matką naszą przeprowadzić postanowiliśmy, stał się ustawą obowiązującą, na wypadek śmierci mojej, nim to się stanie, mianuję Wydział Związku Zamoyskich, zatwierdzony przez Namiestnictwo we Lwowie 26 X 1910 L. 13. 4. 694, wykonawcą tej mojej ostatniej woli, nakładając na niego obowiązek dołożenia wszelkich starań przy pomocy Jana Zamoyskiego z Trzebień i Witolda Czartoryskiego z Pełkii dla doprowadzenia do skutku wspomnianej ustawy o „Zakładach Kórnickich”.

„Zakładom Kórnickim” zapisuję:

1. inwentarze żywe i martwe gospodarstwa domowego, rolnego, leśnego i administracji, znajdujące się na miejscu w chwili mojej śmierci.

2. bibliotekę i zbiory.

3. meble, obrazy olejne, miniatury Szydłowieckich, porcelanę artystyczną.

Reszta ruchomości, jak pamiątki po najbliższej rodzinie, akwarele, miniatury, archiwum rodzinne, srebra i tym podobne, są już nieograniczoną własnością Związku Zamoyskich, wyżej wspomnianego.

W razie gdyby starania o uchwalenie ustawy o „Zakładach Kórnickich” nie doprowadziły do skutku, zapisuję cały mój majątek ruchomy i nieruchomy wyżej wspomnianemu Związkowi Zamoyskich, nakładając nań obowiązki wymienione w projekcie ustawy o „Zakładach Kórnickich”.

Kórnik, dnia 13 września 1924.

(-) Władysław Zamoyski

(-) Witold Czartoryski jako świadek

(-) Jan Zamoyski jako świadek

(-) Zofia z Zamoyskich Grocholska jako świadek

